

Bartosz Kwiatkowski

## Określoność przestępstwa bazowego i jej wpływ na treść zarzutu prania wartości majątkowych\*

Pranie pieniędzy, czy też pranie wartości majątkowych<sup>1</sup> można ogólnie scharakteryzować, jako „proceder przy pomocy którego ukrywa się istnienie albo nielegalne źródło pochodzenia lub nielegalne spożytkowanie dochodów, nadając im pozory legalności”<sup>2</sup>. Źródłem tym w kontekście występkę z art. 299 § 1 k.k., kryminalizującego pranie pieniędzy, ma być czyn zabroniony, określany również jako przestępstwo bazowe czy pierwotne<sup>3</sup>. Jak wska-

\* Artykuł powstał w związku z realizacją projektu badawczego sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/01/N/HS5/02433.

<sup>1</sup> Szerzej o pojęciach „pranie pieniędzy”, „pranie wartości majątkowych” oraz – błędnym – „pranie brudnych pieniędzy” por. R. Zawłocki, *Komentarz do art. 299 § 1 k.k.*, w: *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 1421, teza 10; K. Buczkowski, M. Wojtaszek, *Pranie pieniędzy*, Warszawa 2001, s. 11 oraz A. Golonka, *Prawnokarne zagadnienia wprowadzania do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł*, Rzeszów 2008, s. 27.

<sup>2</sup> Definicja opracowana przez Komisję ds. Przestępczości, powołaną w 1984 r. przy Prezydencie USA. Cyt. za: O. Górniok, *Ustawa z dnia 12 października 1994 r., o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego (Dz.U. 1994, Nr 126, poz. 615)*, Warszawa 1995, s. 22.

<sup>3</sup> Stwierdzenie to jest pewnym skrótem myślowym. Zgodnie z art. 299 § 1 k.k. brudne wartości majątkowe mają pochodzić dokładnie z „korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego” i tak też należy pojmować powyższe stwierdzenie. Artykuł ten pomija szeroko omawiany w doktrynie (por. w szczególności J. Skorpka, *Pojęcie „brudnych pieniędzy” w prawie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 11, s. 34–48) problem pośredniego, bądź też bezpośredniego pochodzenia pranych wartości majątkowych z przestępstwa bazowego. Wskazać jedynie należy, że SN w uchwale z 18 XII 2013 r. w sprawie I KZP 19/13 stwierdził, że „przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. są wymienione w tym przepisie »środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe,

zuje się w doktrynie, „popelnienie czynu zabronionego, z którym związane są podlegające »praniu« (pozornemu legalizowaniu) korzyści, nie można jedynie domniemywać, kierując się niedającą się zaakceptować zasadą, że jeżeli pochodzenie korzyści nie jest znane, to musi być nielegalne. Co więcej – przypisanie realizacji znamion stypizowanego w art. 299 § 1 k.k. przestępstwa »prania brudnych pieniędzy« nie jest możliwe bez określenia typu czynu zabronionego, z którym związane były korzyści majątkowe, z jakich pochodzą tzw. »brudne pieniądze«, a także bez należytego skonkretyzowania tego czynu oraz wykazania (udowodnienia) wystarczająco dużego prawdopodobieństwa jego popelnienia”<sup>4</sup>.

Równocześnie od pewnego czasu można zaobserwować podobną tendencję w publikowanym orzecznictwie sądowym, gdzie stwierdza się m.in., że „znamię »korzyści związanych z popelnieniem czynu zabronionego« musi być udowodnione w postępowaniu karnym w taki sam sposób, jak wszystkie pozostałe znamiona przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. Należy przy tym podkreślić, że ustawodawca nie wymaga ustalenia przez sąd, aby czyn, stanowiący źródło wartości majątkowych mających charakter »brudnych pieniędzy«, spełniał wszystkie znamiona przestępstwa. Sąd nie jest zwolniony z konieczności udowodnienia przynajmniej tych przedmiotowych elementów czynu »pierwotnego«, które pozwalają na jego zakwalifikowanie pod znamiona konkretnego czynu zabronionego zawartego w ustawie karnej, ani też nie jest zwolniony od wskazania tej kwalifikacji”<sup>5</sup>.

W związku z tym określenie przestępstwa bazowego powinno być tu rozumiana dwojako. Po pierwsze w sensie materialnoprawnym, jako dokładna kwalifikacja prawna czynu zabronionego, który ma być źródłem brudnych wartości majątkowych. Po drugie w sensie procesowym, jako sposób stwierdzenia, czy przestępstwo bazowe rzeczywiście zostało popelnione.

W doktrynie podkreśla się, że „na organach ścigania spoczywa obowiązek zidentyfikowania »bazowego« czynu zabronionego”<sup>6</sup>. Identyfikacja

---

prawa majątkowe lub inne mienie ruchome lub nieruchomości« pochodzące bezpośrednio lub pośrednio z popelnienia czynu zabronionego”, nadając jednocześnie tej uchwale moc zasady prawnej.

<sup>4</sup> J. G i e z e k, „*Brudne pieniądze*” jako korzyść związana z popelnieniem czynu zabronionego, w: *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy*, red. J. Skorupka, Warszawa 2009, teza IX.

<sup>5</sup> Wyrok SN z 4 X 2011 r., III KK 28/11, LEX nr 1099304; tak również m.in.: wyrok SN z 2 II 2011 r. II KK 159/10, LEX nr 785651; wyrok SN z 20 V 2013 r. III KK 455/12, LEX nr 1321751; wyrok SA w Poznaniu z 4 VII 2013 r., II AKa 51/13, LEX nr 1369359; wyrok SA w Krakowie z 16 X 2012 r., LEX nr 1293420.

<sup>6</sup> R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 1421, teza 22.

ta – analogicznie jak ma to miejsce przy przestępstwie z art. 291 § 1 k.k., który również posługuje się znamieniem „czyn zabroniony” – powinna polegać na dokładnym ustaleniu znamion czynu określonego w ustawie karnej<sup>7</sup>. Wskazanie jako przestępstwa bazowego samego typu czynu zabronionego, a tym bardziej jakiegoś ogólnie określonego procederu (np. nielegalnego handlu złomem, handlu towarem z nieustalonego źródła, działalności przestępczej), choć nieodzowne, trudno byłoby uznać za wystarczające. „Brak w wynikającym z aktu oskarżenia zarzucie prokuratorskim (lub – co najmniej – jego uzasadnieniu) dostatecznie skonkretyzowanego opisu czynu zabronionego, z którego pochodzą podlegające »praniu« środki w gruncie rzeczy oznacza zaś, że organy ścigania nie dysponują dowodami potwierdzającymi przestępcze pochodzenie owych środków. Jeśli brak ten w toku procesu nie zostanie uzupełniony, to ewentualne przypisanie popełnienia przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. musiałyby się oprzeć na domniemaniu, nie zaś na dowodach potwierdzających realizację znamion składających się na jego stronę przedmiotową”<sup>8</sup>. Czyn bazowy wobec tego powinien być dokładnie zakwalifikowany, a zadaniem organów ścigania jest udowodnienie realizacji jego znamion.

W tym miejscu trzeba jednak podkreślić, że sprawca prania pieniędzy nie musi znać prawnej kwalifikacji przestępstwa bazowego; musi jedynie mieć świadomość, że pieniądze, które pierze z jakiegoś przestępstwa pochodzą<sup>9</sup>. Wymóg określoności czynu zabronionego na płaszczyźnie materialnoprawnej jest zatem skierowany do organów wymiaru sprawiedliwości, co wiąże się bezpośrednio z funkcją gwarancyjną prawa karnego<sup>10</sup> i gwarancjami procesowymi dla oskarżonego, w szczególności dotyczącymi jego prawa do obrony.

Powszechnie przyjmuje się, że fakt popełnienia przestępstwa bazowego nie musi być stwierdzony orzeczeniem sądowym<sup>11</sup>. Jednocześnie jednak rodzą się wątpliwości, w jakim stopniu i w jaki sposób fakt popełnienia

<sup>7</sup> Por. P. Kardas, *Komentarz do art. 291 k.k.*, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. III, red. A. Zoll, Warszawa 2008, s. 422, teza 38.

<sup>8</sup> J. Giezek, *op. cit.*, teza V.

<sup>9</sup> Por. W. Wróbel, *Komentarz do art. 299 k.k.*, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. III, *op. cit.*, s. 671, teza 91.

<sup>10</sup> Szerzej o funkcji gwarancyjnej prawa karnego A. Zoll, *Komentarz do art. 1 k.k.*, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, red. A. Zoll, Kraków 2004, s. 43–74, teza 43–109.

<sup>11</sup> Por. np. W. Wróbel, *op. cit.*, s. 662, teza 52; R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 1421, teza 63; H. Skwarczyński, *Problematyka prawna przestępstwa bazowego związanego z nierzetelną fakturą VAT w procedurze prania brudnych pieniędzy*, „Monitor Prawniczy” 2010, nr 3, s. 165, a także wskazywane wcześniej orzecznictwo.

przestępstwa bazowego powinien być uprawdopodobniony, żeby było to wystarczające do skazania oskarżonego z art. 299 § 1 k.k. za pranie pieniędzy.

Podnosi się, że samo tylko „podejrzanie (nawet związane z faktem przedstawienia zarzutów albo aktu oskarżenia) trudno uznać za wystarczającą podstawę do przyjęcia, iż określone wartości majątkowe pochodzą z czynu zabronionego”<sup>12</sup>. Niezbędne dla przypisania oskarżonemu realizacji znamion przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. jest „wykazanie (udowodnienie) wystarczająco dużego prawdopodobieństwa jego popełnienia (w szczególności zaś takiego, które znalazłoby potwierdzenie w podejmowanych przez organy zobowiązane do prowadzenia postępowania, decyzjach procesowych)”, ponieważ „popełnienie czynu stanowiącego źródło korzyści jest [...] najważniejszym znamieniem strony przedmiotowej, bez którego o tzw. »praniu« środków nie może być [...] mowy”<sup>13</sup>. Pamiętać trzeba o tym, że brak znamion strony przedmiotowej czynu zabronionego, którego skutkiem jest zakwestionowanie popełnienia przestępstwa bazowego, prowadzi do zdekompletowania znamion przestępstwa prania pieniędzy<sup>14</sup>. Dlatego też tak ważnym aspektem przy analizowaniu ewentualnego popełnienia występku z art. 299 § 1 k.k. jest bezsporne stwierdzenie faktu istnienia przestępstwa bazowego.

W związku z powyższym można mieć do czynienia z trzema sytuacjami, w których znajdzie się prokurator stawiając zarzut prania pieniędzy.

Pierwsza, najbardziej „komfortowa”, a zarazem najrzadziej występująca w praktyce, ma miejsce wtedy, gdy przed osądzeniem oskarżonego o pranie pieniędzy dochodzi do prawomocnego stwierdzenia popełnienia (bądź nie) przestępstwa bazowego. W takiej sytuacji za wystarczające należy uznać odwołanie się przez prokuratora w akcie oskarżenia do odpowiedniej decyzji procesowej, co tym samym będzie wystarczającym udowodnieniem istnienia przestępstwa bazowego.

O drugiej można mówić wtedy, gdy w jednym akcie oskarżenia zostają zawarte zarzuty zarówno dotyczące przestępstwa bazowego, jak i prania pieniędzy. Sąd rozpatrując taką sprawę i stwierdzając w jej ramach fakt popełnienia przestępstwa bazowego, jednocześnie potwierdza realizację znamion art. 299 § 1 k.k., w zakresie dotyczącym istnienia czynu pierwotnego względem prania wartości majątkowych.

Trzecia sytuacja, najtrudniejsza ze względów dowodowych, a także niosąca ze sobą znacznie wyższe niż w dwóch poprzednich ryzyko naruszenia

<sup>12</sup> R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 1421, teza 63.

<sup>13</sup> J. Giezek, *op. cit.*, teza IX.

<sup>14</sup> Por. H. Skwarczyński, *op. cit.*, s. 165.

gwarancji procesowych przysługujących oskarżonemu, ma miejsce wtedy, gdy brak jest możliwości procesowego stwierdzenia istnienia przestępstwa bazowego w postępowaniu go dotyczącym (np. z powodu braku wykrycia ewentualnych sprawców). W takiej sytuacji ciężar dowodu istnienia przestępstwa bazowego spoczywa na prokuratorze zarzucającym oskarżonemu popełnienie przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. Wymaga to od oskarżyciela znacznie większego nakładu pracy w czasie postępowania przygotowawczego, którego celem będzie nie tylko stwierdzenie i udowodnienie prania pieniędzy, ale również czynu zabronionego będącego źródłem brudnych wartości majątkowych. Zgromadzone dowody muszą bezsprzecznie wskazywać na popełnienie czynu zabronionego będące przestępstwem bazowym, gdyż w przeciwnym wypadku sąd wyda wobec oskarżonego o pranie pieniędzy wyrok uniewinniający.

Jak zostało wcześniej wskazane, jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją przed prokuratorem w postępowaniu dotyczącym prania wartości majątkowych, jest wykazanie jaki czyn stanowi przestępstwo bazowe. Znamię art. 299 § 1 k.k. mówiące o tym, że prane wartości majątkowe muszą pochodzić z korzyści związanej z popełnieniem czynu zabronionego, jest jednym z czterech znamion strony przedmiotowej przestępstwa prania pieniędzy<sup>15</sup>, którego realizacja musi zostać udowodniona w ramach procesu karnego. Udowodnienie to powinno nastąpić na dwóch płaszczyznach – bytu oraz prawa. Płaszczyzna bytu dotyczy udowodnienia, że w obiektywnej rzeczywistości doszło do zdarzenia, w wyniku którego powstały brudne wartości majątkowe, podlegające następnie praniu. Płaszczyzna prawa dotyczy zakwalifikowania tego zdarzenia pod konkretny przepis ustawy karnej i udowodnienia, że realizuje ono znamiona typu czynu zabronionego w tym przepisie zawarte. O przestępstwie bazowym można zatem mówić dopiero w momencie dowiedzenia, że warunki obu wspomnianych płaszczyzn zostały wypełnione.

Okoliczności potwierdzające realizację powyższych warunków powinny zostać zawarte w konkluzji aktu oskarżenia oraz w ich uzasadnieniu. Konkluzja powinna zawierać skrócony opis czynu zabronionego, będącego źródłem brudnych wartości majątkowych oraz jego kwalifikację prawną, natomiast uzasadnienie – szczegółowy opis przestępstwa bazowego, pozwalający na bezsporne stwierdzenie, że czyn ten rzeczywiście został popełniony.

---

<sup>15</sup> Pozostałe trzy odnoszą się do istnienia wartości majątkowych, czynności pralniczej i możliwości udaremnienia lub znacznego utrudnienia zdarzeń określonych w art. 299 § 1 k.k.

Celem zbadania, jak wygląda w tym zakresie praktyka organów wymiaru sprawiedliwości przebadano w ramach realizowanego projektu ponad dwieście spraw – niestety w żadnej z nich nie spełniono w całości wskazanych wyżej warunków.

W żadnym z zarzutów czy też opisów czynów przypisanych skazanym wyrokami, nie zawarto kwalifikacji prawnej przestępstwa bazowego, co narusza treść art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k. Zgodnie bowiem z orzecznictwem: „opis działania zarzucanego oskarżonemu musi uwypuklać te cechy działania oskarżonego, które decydują o kwalifikacji prawnej zarzucanego mu czynu w ten sposób, by wyczerpane zostały wszystkie znamiona przestępstwa”<sup>16</sup>. Artykuł 299 § 1 k.k. zawiera znamię „czyn zabroniony”, pod którym – analogicznie jak ma to miejsce przy przestępstwie paserstwa z art. 291 § 1 k.k. – należy rozumieć konkretny typ czynu zabronionego z ustawy karnej. Oznacza to, że niezbędne jest wskazanie jego kwalifikacji prawnej.

W praktyce jednak zarzuty formułowane są najczęściej w następujący sposób:

- a) „w celu znacznego utrudnienia i udaremnienia stwierdzenia przestępnego pochodzenia środków pieniężnych [...], a pochodzących z przestępstw, w tym przestępstw polegających na poświadczaniu nieprawdy w dokumentach dotyczących obrotu produktami ropopochodnymi, przyjmował i przekazywał środki pieniężne”;
- b) „celem udaremnienia stwierdzenia przestępnego pochodzenia środków pieniężnych [...], doprowadził do zaksięgowania w firmie X faktur [...], przy czym wymienione środki pieniężne pochodziły z wyłudzenia podatku VAT, akcyzy i opłaty paliwowej od nielegalnej produkcji i obrotu paliwami”;
- c) „przyjął środki płatnicze w formie pożyczki od spółki X [...], wiedząc iż pieniądze pochodzą z przestępstwa przeciwko mieniu wielkiej wartości, przez co utrudnił stwierdzenie ich przestępczego pochodzenia”;
- d) „w celu udaremnienia stwierdzenia pochodzenia środków płatniczych z przestępstwa, będąc pełnomocnikiem firmy X oraz Y dokonał przelewów pieniężnych, pochodzącej z rachunku firmy Z, kwoty [...] pomiędzy rachunkami firm X i Y oraz własnym osobistym rachunkiem, tworząc w ten sposób pozory obrotu finansowego,

---

<sup>16</sup> Postanowienie SN z 26 X 1995 r., II KRN 131/95, „Prokuratura i Prawo” (wkł.) 1996, nr 5, s. 8.

- poprzez tworzenie fikcyjnej dokumentacji pozornych transakcji sprzedaży [...];
- e) „przyjął na swój rachunek bankowy pieniądze [...], pochodzące z czynu zabronionego popełnionego na szkodę ustalonej osoby”;
  - f) „przyjął od innego oskarżonego w gotówce uprzednio podjęte z rachunków bankowych środki płatnicze, stanowiące korzyść związaną z popełnieniem czynu zabronionego polegającego na sprzedaży podzespołów komputerowych niewiadomego pochodzenia [...], a następnie przekazał je nieustalonym osobom”;
  - g) „w celu udaremnienia stwierdzenia przestępnego pochodzenia środków płatniczych uzyskanych z działalności przestępczej, a nadto w obawie przed grożącym zajęciem ich przez organy ścigania nabył na podstawie aktu notarialnego nieruchomości”.

Jak widać sposób formułowania tej części zarzutu, która dotyczy przestępstwa bazowego jest bardzo różny – od lakonicznego stwierdzenia, że prane wartości majątkowe pochodzą z przestępstwa lub czynu zabronionego [przykłady: d) i e)], po rozbudowane konstrukcje, które wyliczają liczne elementy składające się na przestępstwo bazowe [przykłady: a) i b)]. Istnieją również jeszcze bardziej rozbudowane zarzuty, zawierające szczegóły dotyczące sprawców przestępstwa bazowego, okoliczności, czasu, miejsca jego popełnienia itp. Jednak wspólnym mianownikiem wszystkich wymienionych zarzutów jest brak wskazania przez oskarżyciela kwalifikacji prawnej przestępstwa bazowego. Czasami brak ten jest „nadrabiany” podaniem stosowanej powszechnie nazwy czynu, jak np. „oszustwo” czy też „wyłudzenie nienależnego zwrotu podatku VAT”. Jednak równie często oskarżyciele wprowadzają pojęcia nieznanie zarówno ustawie, jak i praktyce, w postaci np. „nielegalnego handlu paliwem lub złodem”, na który w istocie składa się wiele czynów zabronionych. Z brakiem podania konkretnego czynu zabronionego w ostateczności można się ewentualnie próbować pogodzić, o ile zostaje on uzupełniony w uzasadnieniu aktu oskarżenia, co nie zmienia jednak faktu, że poza naruszeniem przepisów procedury karnej, postępowanie takie utrudnia w znacznym stopniu pracę sądom (potrzeba doszukiwania się w uzasadnieniu aktu oskarżenia, co prokurator miał na myśli np. przez stwierdzenie „czyn zabroniony” lub „przestępstwo przeciwko mieniu wielkiej wartości”), jak i ogranicza prawo do obrony (niewskazanie wprost popełnienie jakiego czynu zarzuca się oskarżonemu). Do rozwinięcia w uzasadnieniu aktu oskarżenia zarzutu doszło w przykładach: a) do e), co polegało nie tylko na

uszczegółowieniu opisu przestępstwa bazowego, ale również na wskazaniu jego kwalifikacji prawnej.

Problem zaczyna się jednak wtedy, gdy brak ten nie zostaje uzupełniony. Z reguły dotyczy to przypadków, w których przestępstwo bazowe nie jest objęte tym samym postępowaniem co pranie wartości majątkowych. Przykładem może tu być jedna ze spraw, gdzie prokurator jako czyn bazowy wskazał „doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem kolejowej firmy transportowej” i posługiwał się nim również w całym uzasadnieniu aktu oskarżenia, nie precyzując jednak jaki był to dokładnie czyn zabroniony. Co prawda na podstawie zacytowanego sformułowania oraz w oparciu o opis sposobu, w jaki działali sprawcy przestępstwa pierwotnego, można podejrzewać, że przestępstwem tym było oszustwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., jednakże takiej okoliczności, która stanowi jednocześnie znamię typu czynu zabronionego z art. 299 § 1 k.k. nie można ustalać na podstawie podejrzenia lub przypuszczenia. Obowiązkiem prokuratora jest wskazanie wprost, w wyniku jakiego czynu zabronionego powstały brudne wartości majątkowe. Wskazanie to musi mieć miejsce – jak zostało to przedstawione wcześniej – zarówno na płaszczyźnie bytu, jak i prawa. W przedstawionej tu sprawie popełniony przez prokuratora błąd traci jednak w dużym stopniu na znaczeniu, ze względu na to, że postępowanie dotyczące przestępstwa bazowego zostało zakończone prawomocnym wyrokiem skazującym przed rozpoczęciem postępowania dotyczącego prania pieniędzy. W związku z czym sąd prowadzący obecnie tę sprawę ma dostęp do wyroku stwierdzającego w sposób bezsporny fakt zaistnienia przestępstwa bazowego. Okoliczność ta jednak nie powinna usprawiedliwiać niedbałości prokuratora, który niezależnie od istnienia takiego wyroku powinien w akcie oskarżenia dotyczącym prania wartości majątkowych wskazać dokładnie czyn zabroniony, będący przestępstwem bazowym.

Poza omówionymi powyżej dwiema sytuacjami, w których można sprecyzować, jakim czynem zabronionym jest wskazane przez prokuratora w zarzucie przestępstwo bazowe na podstawie bądź to uzasadnienia aktu oskarżenia, zawierającego opis czynu i jego kwalifikację prawną, bądź na podstawie innych okoliczności, istnieje trzecia sytuacja, w której ustalenie takie jest niemożliwe. Przykładem spraw, gdzie taka sytuacja zaistniała są te, w których konkluzje aktów oskarżenia zostały wskazane powyżej pod literami f) i g).

Pierwsza z nich stwierdza, że czynem zabronionym, z którego pochodzą brudne wartości majątkowe jest „sprzedaż podzespołów komputerowych niewiadomego pochodzenia”. W całym uzasadnieniu aktu oskarżenia próz-



no szukać sprecyzowania tego pojęcia. Jedyne co można na jego podstawie stwierdzić to fakt, że prokurator nie wie, w jaki sposób oskarżeni weszli w posiadanie rzeczonych podzespołów komputerowych, jak również nie ma on informacji dotyczących tego, czy podzespoły te zostały zdobyte w wyniku czynu zabronionego, np. kradzieży. Co prawda sposób postępowania oskarżonych w tej sprawie (sporządzanie faktur potwierdzających rzekomy zakup podzespołów, jak również dokonywanie licznych przelewów między zamieszkanymi w sprawę podmiotami i dokonywanie wypłat gotówki w znacznych kwotach niezwłocznie po zaksięgowaniu przelewu odpowiada metodom stosowanym przy praniu pieniędzy) wskazuje z dużym prawdopodobieństwem, że pochodzenie podzespołów było nielegalne, to jednak konstrukcja art. 299 § 1 k.k. wymaga nie prawdopodobieństwa, a pewności i to dotyczącej dokładnego czynu zabronionego, a nie ogólnie stwierdzonego ewentualnego nielegalnego źródła. W związku z tym należałoby uznać, że zarzut prania pieniędzy przedstawiony oskarżonym jest bezzasadny, gdyż oskarżycielowi nie udało się dowieść zrealizowania wszystkich znamion strony przedmiotowej występku z art. 299 § 1 k.k. Co interesujące w sprawie tej oskarżono łącznie cztery osoby, z których jedna została już skazana. Oskarżony przyznał się do winy, a wyrok został wydany na podstawie jego wniosku z art. 387 k.p.k.

Konkluzja aktu oskarżenia przedstawiona pod literą g) wskazuje natomiast jako przestępstwo bazowe „działalność przestępczą”. Jak wynika z uzasadnienia tego aktu oskarżenia, wspomniana działalność dotyczy zorganizowanej grupy przestępczej, udział w której jest również przypisywany oskarżonemu, któremu zarzucono pranie pieniędzy. Grupa ta, jak wynika z konkluzji dotyczącej art. 258 § 1 k.k., miała „na celu popełnianie przestępstw polegających na dokonywaniu wymuszeń rozbójniczych, oszustw, lichwy, prowadzeniu działalności parabankowej, praniu brudnych pieniędzy, używaniu przemocy i gróźb bezprawnych w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności, podżeganiu do składania fałszywych zeznań i używaniu gróźb bezprawnych wobec świadków”. Prokurator, wyjaśniając dlaczego przedstawił oskarżonemu zarzut prania pieniędzy, nie wskazuje dokładnie, z którego z wymienionych powyżej czynów zabronionych miałyby pochodzić brudne wartości majątkowe. Wskazanie to nie następuje ani na płaszczyźnie bytu, ani na płaszczyźnie prawa. Z uzasadnienia aktu oskarżenia można się jednak dowiedzieć, że podstawą postawionego zarzutu był fakt stwierdzenia, że przy inwestycjach w nieruchomości oskarżeni wykorzystywali środki pieniężne w znacznie wyższej kwocie niż deklarowane przez nich w zeznaniach podatkowych dochody w okresach objętych zarzutem prania pieniędzy, a nadto

nieujawnienie w śledztwie jakichkolwiek dowodów, które wskazywałyby, że na potrzeby nabycia nieruchomości zaciągane były kredyty w legalnie działających instytucjach finansowych. Powyższe wskazuje na to, że w sprawie tej prokurator dopuścił się domniemania, że objęta zarzutem kwota pochodzi z czynu zabronionego, w dodatku niesprecyzowanego. Jak wskazywano wyżej, takie domniemania na gruncie art. 299 § 1 k.k. są niedopuszczalne. Oznacza to, że w sprawie tej nie doszło do udowodnienia realizacji znamion typu czynu zabronionego z art. 299 § 1 k.k., poprzez niewystarczające wykazanie, że mające podlegać praniu wartości majątkowe pochodziły z korzyści związanej z popełnieniem czynu zabronionego. Sprawa ta w dalszym ciągu toczy się przed sądem.

W jeszcze innej sprawie, której konkluzji zarzutu nie przedstawiono wyżej, gdyż brak jest w nim – poza opisem rzekomych czynności pralniczych jakich miał się dopuścić oskarżony – jakiegokolwiek odniesienia do przestępstwa bazowego, prokurator stawiając zarzut prania wartości majątkowych oparł się na analizie kryminalnej specjalistów od problematyki „prania brudnych pieniędzy”, którzy stwierdzili, że opisane w akcie oskarżenia zachowania oskarżonego wskazują jednoznacznie na zastosowanie przez niego metod, których celem było wyczyszczenie wartości majątkowych pochodzących z czynu zabronionego, którego kwalifikacji jednak nie wskazali, zakładając, że jakieś nieokreślone przestępstwo bazowe musi w tej sprawie istnieć.

Powodem, dla którego sprawa ta jest tutaj omawiana jest fakt, że nigdzie w akcie oskarżenia – ani w jego konkluzji, ani też w uzasadnieniu – prokurator nie wskazał, jakimi czynami zabronionymi są zachowania wskazane w zarzucie jako przestępstwa bazowe. Fakt ten został podniesiony przez obrońcę oskarżonego, który zlecił również sporządzenie prywatnej opinii z zakresu prawa bankowego. W opinii tej stwierdzono m.in., że:

- działania oskarżonego zakwalifikowane jako przestępstwa bazowe są w pełni zgodne z prawem i nie realizują znamion żadnego typu czynu zabronionego;
- wykorzystanie do operacji finansowych rachunków bankowych, na których wszystkie transakcje są rejestrowane, praktycznie uniemożliwia ukrycie pochodzenia wartości majątkowych będących przedmiotem tych operacji, a co się z tym wiąże, nie sprowadza możliwości udaremnienia lub znacznego utrudnienia stwierdzenia pochodzenia wartości majątkowych.

W sprawie tej sąd powołał następnie kolejnego biegłego – z zakresu prawa gospodarczego – który również stwierdził, odwołując się do unormowań Kodeksu cywilnego i Kodeksu spółek handlowych, że zachowanie zarzucane

oskarżonemu są przez prawo dozwolone. Biegły zwrócił uwagę na to, że sposób skonstruowania przez prokuratora aktu oskarżenia – tak zarzutów, jak i uzasadnienia – sugeruje, że prokurator nie rozumie w pełni instytucji prawa gospodarczego i zapewne dlatego pewne działania, w istocie w pełni zgodne z prawem, są w jego odczuciu nielegalne.

Biegły wskazał również, że z akt sprawy wynika, iż postępowania prowadzone w sprawie przestępstw bazowych, o które miały być podejrzane inne osoby wspomniane w akcie oskarżenia, zostały umorzone, a zarzutów popełnienia takich czynów bazowych, o jakich wspomina w akcie oskarżenia prokurator, nigdy nikomu nie przedstawiono.

W konsekwencji sąd wydający w przedmiotowej sprawie wyrok stwierdził, że zachowania oskarżonego nie spełniają znamion zarzucanych mu czynów i w związku z tym – na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. – uniewinnił w całości oskarżonego od stawianych mu zarzutów.

Sprawa ta nasuwa trzy podstawowe wnioski. Po pierwsze obnaża niemożliwą do zaakceptowania praktykę formułowania zarzutów o pranie wartości majątkowych bez precyzowania czynów zabronionych, znamiona których mają realizować ewentualne przestępstwa bazowe. Jak już wyżej wskazano, „popełnienie czynu stanowiącego źródło korzyści jest [...] najważniejszym znamieniem strony przedmiotowej, bez którego o tzw. »praniu« środków nie może być [...] mowy”<sup>17</sup>. Dlatego też jednym z najważniejszych obowiązków prokuratora jest udowodnienie – jeszcze przed sporządzeniem aktu oskarżenia i skierowaniem go do sądu – że czyn, mający być przestępstwem bazowym, rzeczywiście popełniono i że realizuje on znamiona konkretnego typu czynu zabronionego. Akt oskarżenia niezawierający tych informacji powinien być przez sąd zwracany prokuratorowi do uzupełnienia na podstawie art. 337 § 1 k.p.k., a w wypadku niespełnienia przez prokuratora tego obowiązku w terminie siedmiu dni sprawa powinna zostać skierowana na posiedzenie i umorzona na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., czyli z powodu braku skargi uprawnionego oskarżyciela<sup>18</sup>.

Po drugie wskazuje istnienie problemu dotyczącego procesowego ujęcia określoności przestępstwa bazowego. Prokurator w omawianej sprawie wniosł akt oskarżenia, opierając się – w zakresie istnienia przestępstwa bazowego – na fakcie wszczęcia postępowania przygotowawczego związane z zachowaniami, które uznał za czyny pierwotne względem zarzucanego

<sup>17</sup> J. Giezek, *op. cit.*, teza IX.

<sup>18</sup> L.K. Paprzycki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, red. J. Grajewski, Warszawa 2010, s. 1068–1069, teza 11–17.

przez siebie oskarżonemu prania pieniędzy. Jak już wyżej wskazano, zakwestionowanie popełnienia przestępstwa bazowego prowadzi do zdekompletowania znamion przestępstwa czyszczenia pieniędzy. Dlatego też ważne jest, żeby przed wniesieniem aktu oskarżenia o pranie wartości majątkowych upewnić się – w sensie procesowym – że przestępstwo bazowe w istocie zostało popełnione. O ile to możliwe, należy unikać sytuacji, w których postępowanie dotyczące występku z art. 299 § 1 k.k. toczy się przed, a nawet równoległe z postępowaniem obejmującym czyn bazowy, i dążyć do sytuacji, w której postępowanie o pranie wartości majątkowych będzie prowadzone razem (tj. w jednej sprawie) lub – co jest najlepszym rozwiązaniem – po zakończeniu postępowania o przestępstwo bazowe. Nie jest to oczywiście wymóg wynikający z konstrukcji typu czynu zabronionego z art. 299 § 1 k.k., a jedynie wskazówka natury praktycznej, która jednak niestety nie zawsze może znaleźć zastosowanie, a czasami – z uwagi na ryzyko przewlekłości postępowania – nawet nie powinna.

W omawianej sprawie prokurator przy konstruowaniu aktu oskarżenia oparł się na opinii biegłych zajmujących się zjawiskiem prania pieniędzy, których wiedza dotyczyła jednak przede wszystkim etapów i metod tego proceduru w ujęciu prawnokarnym *sensu largo*, a była w pewien sposób ograniczona w zakresie prawa gospodarczego i bankowego, z czego oczywiście w żaden sposób nie można im czynić zarzutu. Co więcej, należy zgodzić się z przedstawioną przez nich opinią, że sposób działania oskarżonego wskazywał zastosowanie przez oskarżonego metod prania pieniędzy. Jednakże pogląd ten nie oznacza w żadnym wypadku – o czym wyraźnie zapomniał prokurator – że działanie danej osoby przypominające etapy i metody prania pieniędzy przesądza o tym, że ta osoba w rzeczywistości się tego przestępstwa dopuszcza.

Z zawiadomienia Generalnego Inspektora Informacji Finansowej (GIIF) o przestępstwie prania pieniędzy w jednej z badanych spraw wynika, że bank powziął podejrzenia co do tego, że osoby które założyły w nim konto mogą prac pieniądze m.in. na podstawie ich wyglądu (osoby te miały na sobie podarte ubrania, były brudne i pod wpływem alkoholu), ich zachowania (osoby te zostały do banku przywiezione przez osobę trzecią, która kierowała ich działaniami np. poprzez wydawanie potrzebnych dokumentów i pieczętek), a także operacji przez nie wykonanych opiewających na bardzo wysokie sumy. Taki wygląd i zachowanie nie oznacza jednak automatycznie, że dana osoba popełnia przestępstwo z art. 299 § 1 k.k. Można bowiem sobie wyobrazić sytuację – mało prawdopodobną, ale jednak teoretycznie możliwą – w której człowiek bezdomny i nadużywający alkoholu wygrywa

na loterii i zostaje do banku przywieziony przez pracownika firmy, która ją organizowała, gdyż sam nie potrafi założyć konta bankowego.

Dlatego tak ważne – poza ustaleniem czy dane zachowanie wpisuje się w schemat prania pieniędzy – jest wykazanie wszystkich elementów niezbędnych dla przyjęcia realizacji znamion typu czynu zabronionego z art. 299 § 1 k.k. W przedstawionej powyżej sprawie najważniejszym z tych elementów było stwierdzenie, czy zachowania, w wyniku których doszło do powstania określonych wartości majątkowych, są czynami zabronionymi, czy też nie. Można w tym celu korzystać z pomocy biegłych z innych dziedzin niż prawo, co wiąże się z wysokim stopniem skomplikowania procedury prania pieniędzy i potrzebą korzystania z wiedzy specjalnej. Powoływaniymi biegłymi – z uwagi na fakt, że wartościami majątkowymi podlegającymi praniu z reguły są środki pieniężne – powinni być biegli z zakresu finansów i księgowości<sup>19</sup>. Niestety, jak wynika z przeprowadzonych badań, w praktyce biegli tacy powoływani są bardzo rzadko.

Podsumowując poczynione obserwacje dotyczące określania w aktach oskarżenia przestępstwa bazowego należy stwierdzić, że istnieje w tym zakresie duży problem. Dotyczy on przede wszystkim braku wskazywania wprost w konkluzji, obejmującej pranie pieniędzy, kwalifikacji prawnej przestępstwa bazowego, jak i często jego opisu, i wymuszaniu tym samym przez prokuratora, zarówno na sędzie, jak i na stronach procesowych, czytania między wierszami i wyszukiwania w uzasadnieniu aktu oskarżenia, jaki to dokładnie czyn (zarówno w ujęciu bytu, jak i prawa) został uznany za przestępstwo bazowe. Problem ten jednak ma czasami znacznie istotniejsze podstawy i sprowadza się do niewiedzy oskarżyciela, jaki czyn zabroniony, i czy w ogóle jakikolwiek, jest źródłem wartości majątkowych, mających podlegać praniu. Nie może bowiem dochodzić do sytuacji, w których organy wymiaru sprawiedliwości domniemają, że dane wartości pochodzą z jakiegoś czynu zabronionego. Fakt ten musi być bezspornie stwierdzony w odniesieniu do konkretnego czynu zabronionego, a w przeciwnym wypadku zarzut o pranie pieniędzy w ogóle nie powinien się pojawić, nie wspominając o wyroku skazującym.

Z tym ostatnim wiąże się inna zauważona w badaniach nieprawidłowość, dotycząca mechanicznego przepisywania przez sąd zarzutu z aktu oskarżenia do wyroku, bez wprowadzania koniecznych zmian, które pozwalałyby na pełne oddanie treści art. 299 § 1 k.k., tj. wskazanie w opisie czynu zabronio-

<sup>19</sup> Szerzej o roli biegłych w postępowaniu dotyczącym prania pieniędzy por. np. J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy*, Kraków 2004, s. 374–409.

nego wszystkich znamion prania pieniędzy, co jest tym bardziej niepokojące, że większość wyroków skazujących wydawanych w badanych sprawach opartych było na instytucjach konsensualnego zakończenia postępowania, określonych w art. 335 i 387 k.p.k.

W dyskusji na temat potrzeby i sposobu ustalania przestępstwa bazowego dla przypisania oskarżonemu sprawstwa prania pieniędzy głos zabrał też Generalny Inspektor Informacji Finansowej. Podając przyczyny długo-trwałości postępowań przygotowawczych dotyczących art. 299 k.k. stwierdził, że „podstawową przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, że konstrukcja art. 299 k.k. – penalizacja prania pieniędzy – wymaga ustalenia przestępstwa generującego nielegalne zyski. Innym podejściem stosowanym m.in. w belgijskim systemie walki z praniem pieniędzy jest traktowanie tego przestępstwa niezależnie – bez wymogu udowodnienia przestępstwa źródłowego”<sup>20</sup>. Z całą stanowczością trzeba podkreślić, że przyjęcie takiego modelu i rezygnacja z wymogu ustalenie przestępstwa bazowego w ramach procesu karnego byłaby naruszeniem fundamentalnych zasad leżących u podstaw polskiego prawa karnego i ograniczałaby jego funkcję gwarancyjną.

---

<sup>20</sup> *Sprawozdanie – Działalność Generalnego Inspektora Informacji Finansowej w roku 2006*, Warszawa 2007, s. 4.